

Słowo wstępne do tomu drugiego

Moich wspomnień Władysława Zahorskiego

W pierwszym tomie wspomnień Władysława Zahorskiego, lekarza, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, pożegnaliśmy niespełna dwudziestoletniego młodzieńca, który, po udanym egzaminie kończącym naukę w gimnazjum w Permie w 1878 roku, spędzał wakacje przed czekającymi go studiami w rodzinnej Litwie¹. Tom, który teraz oddajemy do rąk czytelników, obejmuje pozostałe części pamiętnika, choć tylko niecałe piętnaście kolejnych lat życia autora. Wypełniły je studia na Wydziale Medycznym Imperatorskiego Uniwersytetu Moskiewskiego (1878–1884), pierwsze lata pracy w zawodzie lekarza w Jekaterynburgu i Czelabińsku (1884–1892) oraz pierwsze lata zamieszkania na Litwie po powrocie z Uralu (1892–1897).

Moje wspomnienia są bardzo osobistą, jak większość pamiętników, opowieścią o własnym życiu, ale ich wartość wykracza daleko poza wymiar biograficzny. Przypomnijmy, że Zahorski to przedstawiciel polskiej „emigracji zdolności” do Rosji, jeden z bardzo wielu polskich inteligentów pochodzących z Litwy i Rusi (Ukrainy) oraz Królestwa Polskiego, którzy albo w wyniku zobowiązań stypendialnych na uczelniach rosyjskich, albo przeniesieni służbowo, bądź też z wyboru (jak autor wspomnień) pracowali w Rosji. Część z nich po osiągnięciu emerytury wracała w rodzinne strony (na przykład ojciec pamiętnikarza), część pozostała na stałe w Rosji, ulegając – lub nie – rusyfikacji (takie przykłady znajdziemy w pamiętniku), sam zaś Władysław Zahorski należał do tych, którzy wrócili na tyle wcześniej, że szczyt ich aktywności zawodowej i pozazawodowej przypadł na lata życia w rodzinnym kraju. Wszystko to, co definiuje jego życie, z czego był dotąd znany historykom i miłośnikom Wilna, a więc działalność społeczna i organizatorska na niwie medycznej, oświatowej i kulturalnej oraz praca pisarska związana z przeszłością i zabytkami Wilna, rozpoczęło się po powrocie Zahorskiego z Uralu i trwało do jego śmierci w 1927 r.

We wstępie do pierwszego tomu była też mowa o dużej wartości poznawczej wspomnień Zahorskiego, cennego źródła dla historyków różnych dziedzin:

¹ W. Zahorski, *Moje wspomnienia*, oprac. J. Sikorska-Kulesza, t. 1, Warszawa 2018 (ukazał się w 2019).

szkolnictwa, medycyny, inteligencji, emigracji zarobkowej, życia codziennego i wielu innych, a jednocześnie o atrakcyjnej narracji, czyniącej z nich żywą, interesującą dla czytelnika opowieść. Wspomnienia z czasów studenckich, w tym obszerny opis warunków studiowania na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Moskiewskiego, czynią pamiętnik bardzo wartościowym również dla rosyjskich badaczy. Podobnie pierwsze doświadczenia zawodowe, wraz z rozpoczęciem pracy w Jekaterynburgu (lekarza powiatowego) oraz Czelabińsku (lekarza miejskiego i szpitala więziennego), fascynujące historie pacjentów, ich chorób i leczenia, warunki życia miejscowej nierosyjskiej ludności, opis ludzi i miast, stanowią cenne źródło informacji dla badaczy historii regionu²; przy czym są to tylko wybrane wątki spośród tego, co pisze Zahorski o tym, co robił, co przeżył, co widział, kogo spotkał. Lata spędzone na Uralu to także początki jego małżeństwa z pochodzącą z Litwy Antoniną Bakszewiczówną i narodziny ich trojga dzieci.

Ostatnie trzy rozdziały rozpoczynają opowieść Zahorskiego o jego stałym już pobycie na Litwie (Kiejdany, uzdrowisko Birsztany, Wilno). To nadal bardzo duża dawka informacji, zwłaszcza o poznanych ludziach: pacjentach, lekarzach, wileńskiej inteligencji, ale ani redakcyjnie, ani chyba informacyjnie niedokończona z powodu śmierci. Wiemy, że plany pamiętnikarskie Zahorskiego sięgały przynajmniej do wybuchu Wielkiej Wojny (od 1915 roku prowadził dziennik), śmierć nie pozwoliła mu jednak dokończyć pracy. Mimo brudnopisowego charakteru części litewskiej warto przedstawić ją czytelnikowi (zwłaszcza że odczyt z manuskryptu jest bardzo trudny).

Rękopis zapisany jest w zeszytach w linię z tekturową okładką z płóciennym grzbietem, o wymiarach 22 x 18 x 4,5 cm (tom 2 jest nieco grubszy, grzbiet liczy 5 cm). Tekst ma jednostronną paginację ołówkiem. Niniejszy publikowany tom wspomnień zawiera czternaście rozdziałów (od IX do XXII), które w rękopisie³ umieszczone są następująco: rozdziały IX–XIV (pierwsza część) (lata 1877–1883, karty 61–287 i 1–36) należą do tomu 2 rękopisu; rozdziały XIV (cd.) – XIX (lata 1884–1892, karty 37–278) – do tomu 3; rozdziały XX–XXII (lata 1892–1897, k. 39–120) stanowią końcową część tomu 5⁴. W tomach 4 i 5 rękopisu znajdują się brudnopisy rozdziałów XIV–XVII oraz XVIII–XIX.

*

Pisownia i interpunkcja rękopisu zostały poddane uwspółcześnieniu i ujednoliceniu, zgodnie z zasadami instrukcji dla źródeł z XIX i XX wieku. Zmodernizowano zatem pisownię łączną i rozłączną, pisownię joty, podwójnych

² Zob. rosyjskie wydanie rozdziałów dotyczących Czelabińska: W. Zagorskij, *Moi wspomnienia. Memuary polskiego wracza o żywni w Czelabinskie*, oprac. K.W. Drużynin, Czelabinsk 2021.

³ Rękopis dr. Władysława Zahorskiego *Moje wspomnienia* znajduje się w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej pod sygnaturą Rps 10455 II t. 1–5. Jest obecnie dostępny w bibliotece cyfrowej Polona.

⁴ Rozdział XX znajduje się w tomie 5 rękopisu według podziału BN, ale w części IV według numeracji samego Zahorskiego.

spółgłosek, przyrostków -zki (blizki-bliski), wielkich i małych liter. Zastosowano się do powszechnie przyjmowanej przez edytorów zasady modernizacji pisowni końcówek fleksyjnych -im, -ym, -em, -imi, -ymi, -emi. Do współczesnej normy sprowadzono dawną ortografię w zakresie pisowni u/ó (tłómaczka – tłumaczka) i stosowany w XIX wieku lub błędnie przez autora zapis liczebników porządkowych oraz skrótów. Bez zaznaczania uzupełniono w zapisie roku oraz sumy pieniędzy brakujące skróty: r. (rok), rs (rubel srebrny) oraz poprawiono oczywiste pomyłki autora (głównie braki liter w wyrazach).

W zakresie interpunkcji usunięto myślniki często stosowane przez autora w roli kropki lub sygnalizujące zmianę tematu. Wprowadzono przecinki zgodnie z dzisiejszą normą, zawsze zważając, czy nie ma niebezpieczeństwa nadania tekstowi innego znaczenia.

Uporządkowano i sprowadzono do obecnie stosowanej normy zapisy nazw topograficznych, geograficznych, tytułów czasopism, książek, artykułów, obrazów, zapisy cytatów. W ostatnim rozdziale uzupełniono tytuł i spis treści. Rozwinięto bez zaznaczania niebudzące wątpliwości skróty (np. d. – dzień/dnia, b. – bardzo, p. – pan, pani/panna, pp. – państwo). Zmniejszono nieznacznie liczbę akapitów, gdy pozwalała na to ich treść.

Nie zawsze możliwe było sprawdzenie poprawności formy nazwiska, w przypadku pomyślnie zakończonej weryfikacji, gdy w tekście występował błędny zapis, zastąpiono go poprawnym i odnotowano w przypisie. Formy rosyjskich nazwisk spolszczone przez autora lub oddające jego wymowę pozostawiono w tekście, natomiast w przypisie podano ich transkrypcję (np. Bohdanow – Bogdanow, Charytonow – Charitonow, Sergijewskij – Siergijewskij).

Najwięcej trudności sprawiały zapisy wyrazów z o/ó, s/ś, z/ż. Czy była to kresowa wymowa Zahorskiego, czy pozostałość po wymowie w języku rosyjskim (np. gora/góra), czy brak kreskowania wynikał z szybkości pisania – to może rozstrzygnąć tylko specjalista. Pozostawiono formy zawsze stosowane przez autora (np. probować, boleśny, radośny), pozostałe na ogół uwspółcześniono, zwłaszcza gdy pisownia autora nie była konsekwentna.

Pozostawiono wszystkie inne błędy autora lub archaiczne czy stare formy – czy to fleksyjne archaiczne (np. dopełniacz l.mn. rzeczowników żeńskich zakończonych na -ia, -ja: historyj, lekcyj; dopełniacz l.mn.: pomarańcz, will, kluczów; mianownik l.mn. rzeczowników pochodzenia łacińskiego: egzamin-egzamina; biernik l. poj. rzeczowników rodzaju żeńskiego zakończonych na -ą), oboczności (np. zający-zający), czy błędy lub osobliwości języka autora (np. wierszem, zwierzchność, weszłem). Słowa o budzącej wątpliwości formie zostały sprawdzone w słownikach języka polskiego (wileńskim i warszawskim) i odnotowane w przypisach.

W tekście pozostawiono rusycyzmy składniowe, leksykalne, nie zaznaczając ich, poza wyjątkowymi przypadkami, na które zwróciła mi uwagę i wyjaśniła Pani Redaktor Anna Kędziorek. Specjalista będzie też odróżniał formy typowe dla autora z Litwy.

Zastosowane nawiasy kwadratowe oznaczają: 1) niepewny odczyt – wyraz ze znakiem zapytania w nawiasie [stanica?], 2) brak odczytu wyrazu – trzy kropki w nawiasie [...], 3) wyraz pominięty przez Zahorskiego – w nawiasie kwadratowym bez pytajnika [w], a w podpisach pod ilustracjami tytuł, który nie pochodzi od pamiętnikarza.

*

W trakcie przygotowywania *Moich wspomnień* do wydania wielokrotnie napotykałam na różne trudności związane z opracowaniem tekstu. Chciałabym podziękować wszystkim przyjaciółom za życzliwość w wysłuchiwanie moich wątpliwości oraz za pomoc, szczególnie dr Marii Kotowskiej-Kachel, dr Jolancie Aulak, dr Magdalenie Dobrogoszcz, dr Iwonie Wiśniewskiej. Gdy kończyłam opracowywanie drugiego tomu, spotkała mnie niezwykle, wzruszająca przygoda – ktoś jeszcze w tym samym czasie pochylał się nad wspomnieniami Zahorskiego! Konstantin Drużynin z Muzeum Historycznego Miasta Czelabińska opracowywał do wydania rozdziały opisujące pobyt Zahorskiego w Czelabińsku. Dzięki współpracy, którą nawiązaliśmy, został skonsultowany odczyt rozdziałów XIV–XIX i dokonana identyfikacja wielu osób. Pomoc Konstantina Drużynina pozwoliła uniknąć błędów, polski czytelnik uzyskał też informacje o mieszkańcach Czelabińska z niedostępnych dla mnie publikacji. Dziękuję za tę współpracę i znajomość.

Redakcji drugiego tomu podjęła się Anna Kędziorek, niestety śmierć Pani Redaktor przerwała tę, bardzo dla mnie cenną, pracę, której zawdzięczam wskazówki dotyczące rusycyzmów. Jestem bardzo wdzięczna Pani Dyrektor WUW Beacie Jankowiak-Konik za przejęcie pracy nad tomem i za wnikliwą redakcję oraz Panu Redaktorowi Jakubowi Ozimkowi za nadzór nad pracą.

Praca nad edycją wspomnień Władysława Zahorskiego wielokrotnie była przerywana z różnych powodów, m.in. braku nadziei na sfinansowanie wydania tak dużej książki. Tym bardziej należą się podziękowania dla ostatniej dyrekcji Instytutu Historycznego oraz obecnych władz Wydziału Historii za sfinansowanie wydania pierwszego tomu i dofinansowanie drugiego.